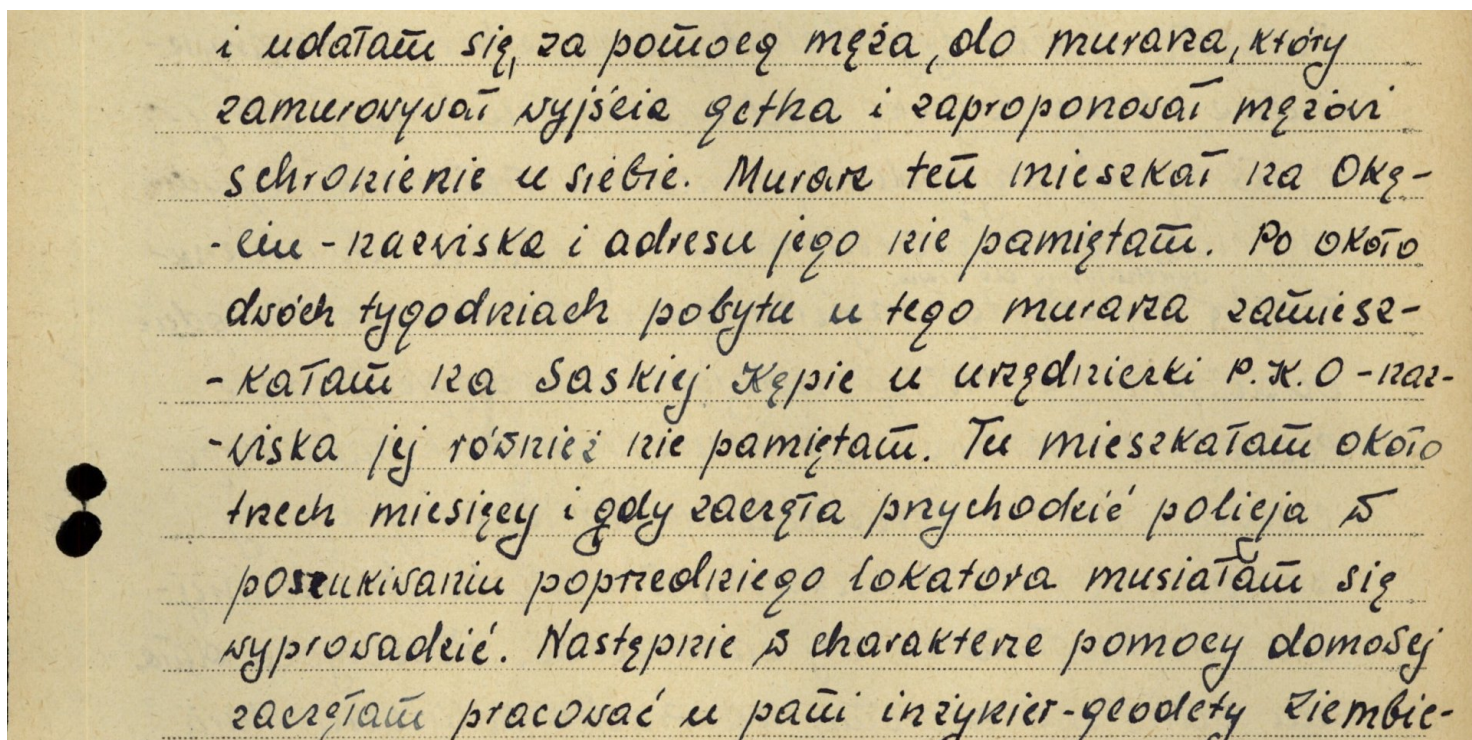


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86254,Niezwykly-przypadek-Marii-Flato.html>



ARTYKUŁ

Niezwykły przypadek Marii Flato

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JANUSZ WRÓBEL 15.09.2021

W końcu marca 1953 r. w gmachu Głównego Zarządu Informacji MON w Warszawie stawiała się na przesłuchanie Maria Flato. Wezwano ją w związku ze śledztwem prowadzonym wobec jej męża Stanisława Flato, wysokiego funkcjonariusza wywiadu PRL, aresztowanego pod zarzutami zdrady i szpiegostwa.

dotyczących jej życiorysu. Z
zasobu IPN

Primo voto Landsberg

W tym samym czasie wyszła za mąż za warszawskiego adwokata Aleksandra Landsberga. Po wybuchu wojny w 1939 r. Landsbergowie znaleźli się w getcie warszawskim. Maria straciła pracę i z konieczności musiała szukać innych źródeł zarobkowania. Ukończyła kurs szycia odzieży dziecięcej.

Prawdopodobnie podzieliłaby tragiczny los swojej rodziny i większości Żydów warszawskich, zamordowanych w obozach zagłady, gdyby nie oferta pewnego, nieznanego z nazwiska murarza pracującego przy wznoszeniu ogrodzenia wokół getta, który oświadczył mecenasowi Landsbergowi, że jest gotów udzielić schronienia jego żonie.

Wyszła za mąż za warszawskiego adwokata Aleksandra Landsberga. Po wybuchu wojny w 1939 r. Landsbergowie znaleźli się w getcie warszawskim. Maria straciła pracę i z konieczności musiała szukać innych źródeł zarobkowania. Ukończyła kurs szycia odzieży dziecięcej.

Maria Lucyna Adamska

Latem 1942 r., kiedy Niemcy przystąpili do likwidacji getta, Maria Landsberg wydostała się z getta i znalazła się w mieszkaniu owego murarza na Okęciu. Po „aryjskiej” stronie posługiwała się dokumentami na nazwisko Maria Lucyna Adamska. Z powodów, których nie ujawniła podczas przesłuchania, po dwóch tygodniach przeniosła się na Saską Kępę i zamieszkała u pewnej urzędniczki Pocztovej Kasy Oszczędności. Niestety adresu i nazwisk zarówno murarza jak i urzędniczki Maria Flato podczas przesłuchania nie podała. Na Saskiej Kępie mieszkała zaledwie trzy miesiące, gdyż dalszy pobyt w tym mieszkaniu stał się zbyt niebezpieczny: co

rusz pojawiała się policja poszukując poprzedniego lokatora.

Kolejnym jej schronieniem było mieszkanie inżynier Ziembickiej przy ul. Hożej, gdzie mieszkała w charakterze pomocy domowej. Tu także nie zagrzała długo miejsca i przeniosła się na ul. Niemcewicza 7/9 gdzie pod numerem 117 otrzymała pokój u Heleny Roszczyckiej. Tam znalazła wreszcie stałe schronienie i – jak zeznała – „nie wychodząc z domu zarabiałam szcikiem na własne utrzymanie”.

Zeznanie Marii Flato
c. 1945
27. marca 1945 r.
i udałam się za pomocą męża, do murarza, który zamierzał wyjechać z getta i zaproponował mi schronienie u siebie. Murar ten mieszkał na Okęcu - nawiasem i adresu jego nie pamiętam. Po około dwóch tygodniach przyjechał do tego murarza zatrudniony u niego saski sierżant i urzędnik R.O. - narządził mi, że nie mam być tam. Tu mieszkałam około trzech miesięcy i gdy zaczęła przychodzić policja i poszukiwania poprzedniego lokatora musiałam się wyprzedać. Następnie z charakteru pomocy domowej zaczęłam pracować u państwa inżynierów Ziembickich przy ul. Hożej, nie pamiętam. U diembielskiej pracowałam parę miesięcy w 1944. Po tym otrzymałam pokój u Heleny Roszczyckiej przy ul. Niemcewicza 7/9 m. 117 i tam nie wychodząc z domu zarabiałam szcikiem na własne utrzymanie. W domu tym przebywałam do 10-go sierpnia 1944. W dniu tym Niemcy po opracowaniu dwujęzycznej Ochoty, zajęły krótko przedostatni etap, wyszły mi do Osypkonia. W obóz Osypkonia przebywałam do ewakuacji obozu w styczniu 1945, kiedy to Niemcy zabrali nas do obozu w Ravensbrück, gdzie nas 150 km. pieszo a następnie przy pomocy mroźnej pogody nas z czterech wagonów. Po kilku miesiącach Niemcy wprowadzili

Maria Flato

...i nas w kierunku Lubeki i z trawic tego marszu w dniu 3-go maja 1945. Wywołały nas litwiska, Re-dolickie, umożliwiające nam odpoczynek i opiekę. Po około sześciu tygodniach, wnieśliśmy do obozu obozu łódzkiego i podjęliśmy decyzję, że musimy od przepadnięcia pozostałych strażników, być może obozu w Lubce, przebiegaliśmy do Stenopola, gdzie oddaliśmy się Milicy, udając się podlegając przez Poenę do Maratki, do Maratki przyjechałam 20-go września 1945 i zamieszkałam u do Roszczyckiej, przyjechałam do mieszkania, z powodu braku miejsca nie mogłam u niej zamieszkać. Roszczycka dała mi adres swojej znajomej na Padole Wolickiej, Marii, która pozwoliła mi zamieszkać u siebie przy ul. Tor-gowej 15. Po około dwóch trzech miesiącach to już 15 sierpnia lub wreszcie 1945, zaczęłam pracować w biurze prokuratury specjalnej przy ul. Maratki-końskiej 80, gdzie pracowałam około trzech miesięcy. W pracy tej miałam bardzo przyjemne stosunki koleżeńskie i przyjacielskie - obecny prokurator w Rybickim, późniejszy szef sądownictwa ogólnego Prezydenta R.P. i państwa radcy naukowa są nie pamiętam. Chciałbym powiedzieć, że przez cały czas okupacji, w obóz, po powrocie do kraju i obecnie użytkuję pod nazwiskiem Marii Flato, które to nazwisko wyrobiłam sobie w czasie okupacji.

Maria Flato

Z zeznań Marii Flato na temat jej losów... Z zasobu IPN

... podczas II wojny. Z zasobu IPN

Na Niemcewicza przebywała aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Niestety, nie przyniosło ono jej tak upragnionej wolności. Powstańcy zostali z Ochoty wyparci, a cywile padli ofiarą masowych egzekucji. Maria miała o tyle szczęście, że nie została rozstrzelana, a wysłana do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Przebywała tam do stycznia 1945 r. kiedy to w ramach akcji ewakuacyjnej wysłana została do obozu w Ravensbrück. Wobec zbliżania się frontu Niemcy popędzili więźniarki w kierunku Lubeki. Po drodze kolumny ewakuacyjne zostały dogonione przez czołówki Armii Czerwonej i 3 maja 1945 r. Maria była wolna.

Prawdopodobnie podzieliłaby tragiczny los swojej rodziny i większości Żydów warszawskich, zamordowanych w obozach zagłady, gdyby nie oferta pewnego murarza pracującego przy wznoszeniu ogrodzenia wokół getta, który oświadczył mecenasowi Landsbergowi, że jest gotów udzielić schronienia jego żonie.

Secundo voto Flato

Po kilkutygodniowym odpoczynku, wraz z trzema towarzyszkami z obozu, na konnej bryczce, ofiarowanej przez byłych francuskich więźniów obozu, wyjechała do kraju. Po dotarciu do Stargardu Szczecińskiego pociągiem przez Poznań wyruszyła do zniszczonej stolicy. Odnalazła tam Helenę Roszczycką, która również szczęśliwie przeżyła okupację. Z braku miejsca nie mogła jednak ponownie u niej zamieszkać. Roszczycka skierowała ją do zamieszkałej na Pradze Marii Kolińskiej, która przyjęła ją do siebie. W końcu 1945 r. Maria Landsberg poznała Stanisława Flato, który jako przedwojenny komunista, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii po stronie republikańskiej i weteran wojny w Chinach przeciwko Japonii, robił błyskawiczną karierę w wywiadzie Polski Ludowej. Wkrótce zamieszkali razem.

Historia Marii skłania do kilku refleksji.

Pierwsza, to oczywista konstatacja, że uratowanie jednej osoby narodowości żydowskiej w okupacyjnej Warszawie wymagało udziału wielu osób. W przypadku Marii zaangażowane były co najmniej cztery osoby: murarz z Okęcia, urzędniczka P.K.O. z Saskiej Kępy, inż. Ziembicka z ul. Hożej, wreszcie Helena Roszczycka z ul. Niemcewicza, a ponadto nieznaną liczbą członków rodzin wymienionych osób, które przecież musiały o wszystkim wiedzieć, ponosiły również całe ryzyko wiążące się z ukrywaniem osoby narodowości żydowskiej. Co więcej, kolejne, nieznanne z nazwiska osoby uczestniczyły w fabrykowaniu „aryjskich” papierów dla Marii Landsberg.

Cały ten wysiłek, okupiony ogromnym ryzykiem, o mały włos nie zostałby zaprzepaszczone, w strasznych godzinach rzezi Ochoty, gdy wyciąganych z domów cywilów mordowano bez litości. Na szczęście, w tym konkretnym przypadku do tego nie doszło, dzięki czemu w ogóle możemy się dowiedzieć o losach żydowskiej

uciekierki z warszawskiego getta.

Płynie stąd również uzasadniony wniosek, że w tragicznych dniach Powstania, pod gruzami bombardowanych domów, w ulicznych egzekucjach, a potem w obozach ginęli również Żydzi, którym do Powstania udało się przetrwać w ukryciu po „aryjskiej” stronie. Tych historii nigdy już nie poznamy.

COFNIJ SIĘ